

# Jarzyński, Piotr

---

## Rynna Janoszycka

---

Nasze Korzenie 2, 6-9

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Rynna Janoszycka

Przemierzając północne rubieże powiatu plockiego możemy natknąć się na różnorodne formy terenu, pozostawione nam przez pewnego wybitnego „rzeźbiarza”, który po raz ostatni użył tu swych potężnych narzędzi około 20 000 lat temu. Mowa oczywiście o lądolodzie skandynawskim. Czasami, po wnikliwej obserwacji krajobrazu, nie sposób nawet wyobrazić sobie potęgi sił, które go ukształtowały. Tak jest również w przypadku Rynny Janoszyckiej, którą chciałbym bliżej przedstawić czytelnikom.

### TOPOGRAFIA TERENU

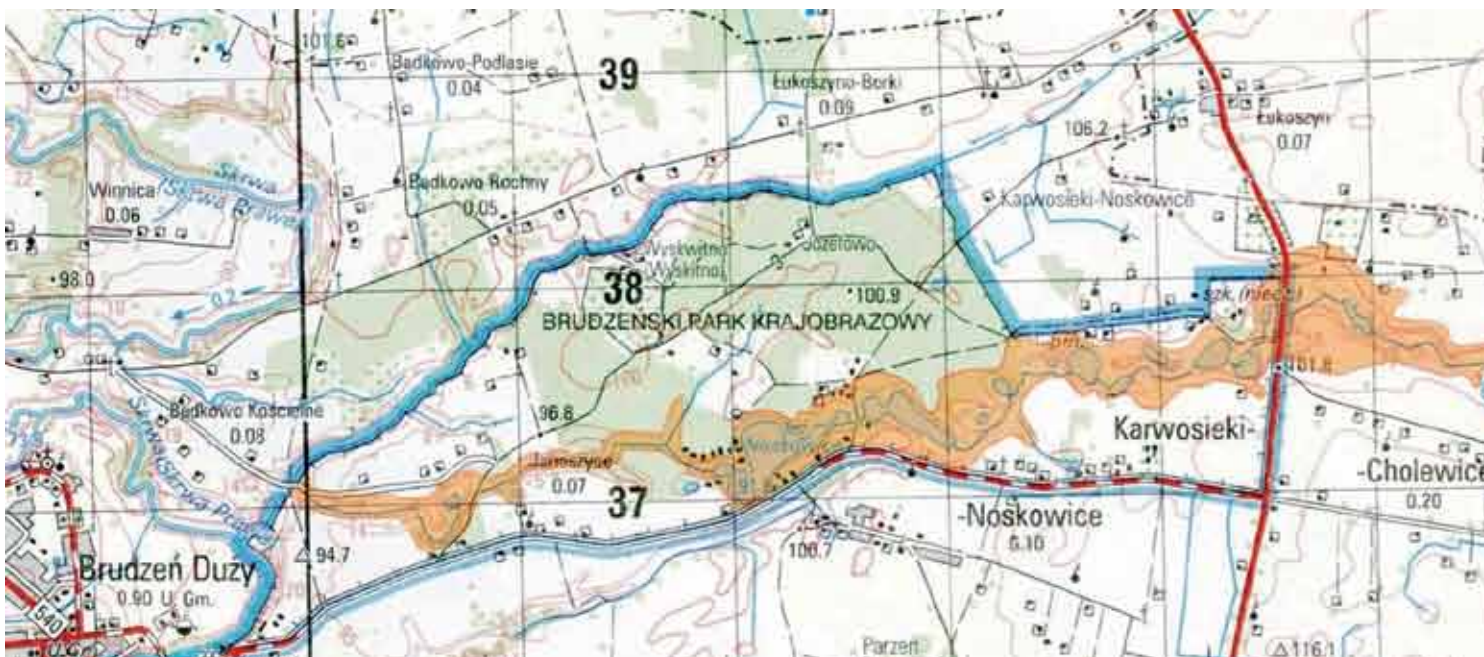
Rynna Janoszycka („Karwosiecko-Cholewicka” wg starszej nomenklatury) to podłużne zagłębienie ciągnące się od Trzebunia (ok. 2 km na północny zachód od Proboszczewic) poprzez Karwosieki aż po Janoszyce pod Brudzeniem Dużym. Tam też swoje ujście do Skrwy Prawej znajduje ciek wodny płynący dnem doliny. Długość rynny to około 11 km, szerokość waha się w przedziale od 100 do 350 m. Końcowy fragment jest węższy i ma charakter wąwozu. Głębokość, w zależności od wybranego odcinka, wynosi od 5 do 15 m. Różnice głębokości wynikają zarówno z nierównomiernie przebiegającej eworsji (procesy żłobienia mało zwięzłych skał, np. glin morenowych, przez wody płynące pod lodowcem), jak i ze zmiennego poziomu przyległych pagórków morenowych. Na krajobraz składają się występujące na przemian obniżenia i łagodnie uformowane wyższe przegrody. Obniżenia urozmaicone są oczkami wodnymi. Naliczyć ich można około 30, łącznie z dwoma większymi, zasługującymi na miano jezior (Jezioro Noskowice, drugie bez nazwy). W zależności od stanu wód gruntowych zbiorniki te

przybierają, lub przeciwnie, całkowicie wysychają, pozostawiając po sobie gęste trzcinowiska. Przepływający przez stawy bezimienny ciek wodny nie jest w stanie zapewnić stałego dopływu wód, przez co część oczek w okresie letnich suszy zupełnie zanika.

Zachodnia część rynny Karwosiecko-Cholewickiej wchodzi w skład Brudzeńskiego Parku Krajobrazowego. Obszar rynny w dużej mierze wykorzystywany jest rolniczo, co jednak nie pomniejsza szczególnej urody tutejszego krajobrazu. Działalność ludzka udanie harmonizuje z poczynaniami przyrody, a nawet do pewnego stopnia sprzyja kontemplacji jej walorów estetycznych. Kośne łąki bowiem nie zarastają, zapewniając spragnionym wrażeń wędrowcom przestrzeń do obserwacji.

### GEOLOGIA

Rynna Janoszycka powstała w okresie zaniku lądolodu stadiu leszczyńskiego zlodowacenia Wisły (nazywanego też „bałtyckim” lub „północnopolskim”), gdy lodowiec osiągnął swój maksymalny zasięg w obrębie tzw. lobu plockiego i rozpoczął się jego stopniowy odwrót. Jest ona typowym przykładem rynny subglacialnej. Oznacza to, że powstała na skutek erozyjnej siły wód płynących pod lodowcem. Przelewające się pod ciśnieniem tysiące ton wody bogatej w materiał skalny wyrzeźbiły głęboką krętą dolinę, której ujściem była pradolina Skrwy Prawej. Następnie, wraz z wycofywaniem się lodowca, bruzda została zasypana rumoszem moreny powierzchniowej (materiał osadowy zalegający „na wierzchu” lodowca) i bryłami martwego lodu. Gdy bryły lodu wytopiły się, w ich miejscu pozostały wypełnione wodą przegłębienia. Procesy wytopiskowe,



Lokalizacja Rynny Janoszyckiej (kolor pomarańczowy) na mapie topograficznej; opracował K. Matusiak.

## RYNNA JANOSZYCKA TO PODŁUŻNE ZAGŁĘBIENIE CIĄGNĄCE SIĘ OD TRZEBUNIA POPRZECZ KARWOSIEKI AŻ PO JANOSZYCĘ POD BRUDZENIEM DUŻYM

trwające jeszcze nawet we wczesnym holocenie (od ok. 12 000 lat temu), doprowadziły do stopniowego obniżenia poziomu terenu w rynnę. Powolne osiadanie i spęływanie osadów spowodowało ogładzenie stoków. Tak powstała piękna forma dolinna, w udany sposób wkomponowana w krajobraz przyległych równin i pagórków morenowych, którą znamy dzisiaj.

### Z WIZYTĄ W TERENIE

Wycieczkę po rynnę warto rozpocząć od odwiedzenia Trzebunia. Dotrzemy tam drogą wiodącą z Proboszczewic na północny zachód. Wieś położona jest na krańcu ozu (długi wał uformowany wskutek osadzania piasku i żwiru przez wody płynące pod lądolodem). Trudno go jednak dziś odnaleźć, padł bowiem ofiarą eksploatacji tworzących go piasków i żwirów. Miejsce ozu zajęły smętne żwirowe doły. Niestety, nie jest to jedyny przykład dewastacji ozów, podobny los spotkał położony na zachód od Płocka oz maszewski. Ten w pobliżu Proboszczewic, poniekąd pomnik przyrody (!), to obecnie już tylko wielkie wyrobisko.

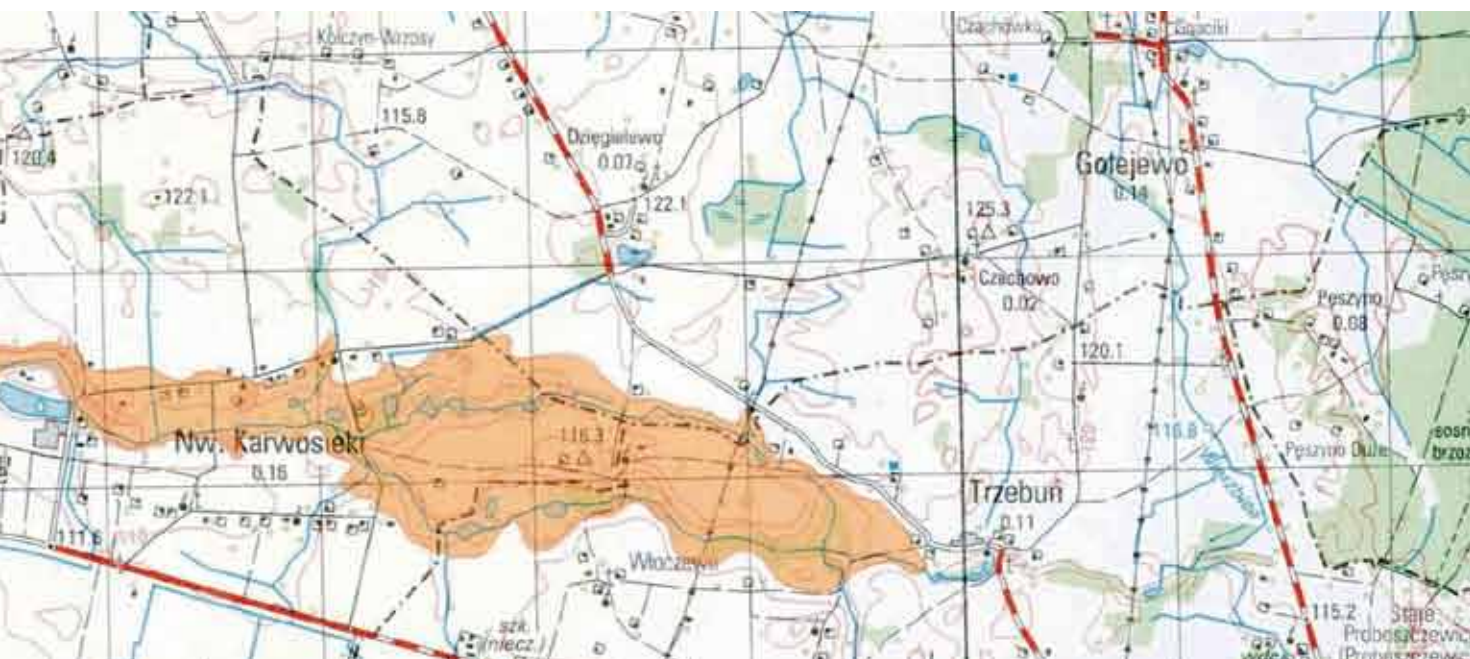
W Trzebuniu znajdziemy się na końcu ozu, a jednocześnie na początku rynny. To właśnie tutaj kanał biegnący pierwotnie we wnętrzu lodowca wniknął w podłoże i rozpoczął rzeźbienie rynny. W początkowym odcinku jest to zaledwie małe zagłębienie wypełnione kilkoma drobnymi stawami, stanowiącymi rezerwuary wody niemalże w centrum wsi. Dopiero gdy idąc drogą na zachód minimy zabudowania Trzebunia, roztoczy się przed nami widok doliny będącej znaczącym już komponentem krajobrazu. Znajdziemy się na dnie jednego z dwóch początkowych ramion rynny. Połączą



Okolice Włoczewa; fot. P. Jarzyński.



Krajobraz Karwosiek; fot. P. Jarzyński.



się one w Karwosiekach Nowych. Między ramionami znajduje się przewyższenie. Ta interesująca konfiguracja terenu, szczególnie w okolicach Włoczewa, jest wynikiem pracy szukających drogi odpływu wód z topniejącego lodowca. Warto dotrzeć do miejsca, w którym rynnę przecina szutrowa droga. Roztacza się stąd malowniczy widok doliny z jej trzema stawami, ponad którymi usadowiły się karwosiecka kaplica oraz zabudowania wsi. Dno doliny w miesiącach letnich wysłane jest dywanem łąk, efektownie współgrającym z pofalowanymi zboczami. W wielu miejscach znaleźć można małe wąwoziki prowadzące drobne stróżki wodne.

Mapy topograficzne wskazują na istnienie ciekłu odwadniającego tutejsze stawy, w rzeczywistości jednak przepływ wody przez zbiorniki jest znikomy, co sprzyja ich postępującej eutrofizacji (gromadzenie się materii organicznej w zbiornikach wodnych). Zarastają one szuwarami, tworzą się trzcinowiska, w niektórych miejscach postępuje sukcesja ku bagnom. Siedliska takie są rajem dla tysięcy żab, które upodobały sobie donośnie rechotać, mącąc nieco błogą ciszę tego miejsca.

Kierujemy się dalej na zachód. Dolina na przemian zwęża się i rozszerza. Od Karwosiek stopniowo staje się coraz szersza, a miejscami prawie zanika wśród rozległych pól. W Karwosiekach-Cholewicach rynnę przecina droga powiatowa z Sikorza do Bożewa.

Można z niej podziwiać panoramę kolejnych większych już nieco stawów wypełniających dno doliny o oglądzonych, ale wyraźnych stokach. Pośród mozaiki pól i łąk zachowały się kępy wierzb i olch, stanowiące dogodne siedliska dla ptaków. W Karwosiekach-Cholewicach na północnym skłonie doliny natrafimy na okazały dwór z 2. połowy XIX w. i park dworski z widokiem na stawy. Dziś, trochę już zapomniany, stanowi namiastkę folwarku i jego dawnej świetności. Krajobraz jest tu nad wyraz ciekawy, szczególnie na wiosnę, gdy stawy wypełnia po brzegi roztopowa woda, a widoczności nie zasłaniają łąny zbóż. W letnie dni spotkamy tu na pewno bociana, który zlatuje z gniazda położonego na szczycie stodoły przyległego gospodarstwa w poszukiwaniu czegoś „na dziób”. Poruszamy się drogą w kierunku lasu, mając po lewej stronie panoramę szeroko rozciągającej się doliny.

Dwa największe jeziora rynny (zwyczajowo zwane „Jeziorami Józefowskimi”, od nazwy osady położonej po północnej ich stronie), w tym Jezioro Noskowice, schowane są za lasem, należy więc szukać dostępu do nich od strony południowej. Niegdyś mogło tu być jedno duże jezioro. Wraz z opadaniem poziomu wód powstał jednak przesmyk. Obecnie są tu mokradła gęsto porośnięte trzciną. Mniejszy akwen, bez nazwy, można odwiedzić zbacząc nieco z drogi między jeziorami. Na przesmyku łatwo znaleźć ścieżkę,

## ŁANY MAKÓW

### UKŁADAJĄCE SIĘ NA DNI RYNNY

FOT. P. JARZYŃSKI



która do niego prowadzi. Nad brzegiem jeziora znajdziemy polankę, z której obserwować można ruch na wodzie.

By dotrzeć do Jeziora Noskowice (większe z jezior), trzeba z drogi powiatowej prowadzącej z Karwosiek do Brudzenia Dużego zjechać w las na północ. Nad brzegiem jeziora jest mała polanka, na której można odpocząć wśród śpiewu ptaków. Ta część rynny, położona bliżej ujścia, ma względnie dobrze ukształtowany odpływ, toteż w jeziorze jest czysta, a sukcesja szuwar nie postępuje w zbiorniku tak szybko jak w poprzednich stawach. Otoczone lasem uroczysko przyciąga, szczególnie latem, amatorów wodnych wrażeń. Wierzchnią warstwę pokrywy ziemi budują tu luźne utwory morenowe, piaski i ropy, stąd obecność osuwiska po północnej stronie jeziora. Stok doliny jest tam stromy, a osypujący się piasek utworzył namiastkę plaży.

W dalszym biegu rynna znacznie zwęża się, a przy tym zagłębia w podłoże tworząc swego rodzaju parów. Trudno jest tu dotrzeć, trzeba przedzierać się przez las. Można jednak od strony Janoszyc objechać las i tym razem z północnego skłonu oglądać końcowy fragment rynny. Brak tu już zbiorników wodnych. Pod Bądkowem ciek rynny wpada do innego, spływającego również ze wschodu, by po kilkuset metrach spotkać się z wodami Skrwy Prawej, nieopodal Brudzenia Dużego. Tutaj nasza wyprawa kończy się. ■

Wykorzystana literatura:

J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1965.

M. Klimaszewski, *Geomorfologia ogólna*, Warszawa 1966.

J. E. Mojski, *Ziemie polskie w czwartorzędzie*, Warszawa 2005.

Jezioro Noskowice w letniej krasie; fot. P. Jarzyński.



Okolice Karwosiek; fot. P. Jarzyński.



Jeden ze stawów w zachodnim odcinku rynny; fot. P. Jarzyński.